

# Nadzwyczajny szczyt Grupy Wyszehradzkiej

15 lutego 2016

Dzisiaj, na nadzwyczajnym szczycie zwołanym z inicjatywy Czech, Grupa Wyszehradzka będzie obchodzić swoje 25-lecie. Ale mowa będzie nie o jubileuszu, ale o aktualnych kwestiach: uchodźcach i nielegalnych migrantach oraz o wypracowaniu wspólnego stanowiska zakresie umocnienia granic.[SN]

O nadchodzącym szczycie agencji Sputnik opowiedział niezależny czeski senator Jan Veleba. Jego zdaniem, Unia Europejska podąża ku rozpadowi: „Uważam, że nie rozpadnie się cała. Powstanie taka sytuacja, w której każde państwo będzie samo decydować, w jakim stopniu granice będą zamknięte. Unia utrzyma się tylko dzięki wspólnej walucie. A z czasem pozostaną tylko państwa, działające samodzielnie” – powiedział Veleba.[SN]

Senator zauważa, że Unia Europejska nie wykorzystała swoich możliwości i w ciągu półtora roku nie zrobiła nic, aby ochronić granice Schengen. „Liderzy europejscy, włącznie z Tuskiem, który de facto jest prezydentem Unii Europejskiej, nic nie zrobili. Zachowali się lekkomyślnie. I skutki będą bardzo ciężkie. Moim zdaniem, Czechy powinny oprzeć się na Grupę Wyszehradzką i wraz z Polską, Słowacją i Węgrami prowadzić skoordynowaną politykę, a potem ze wspólnym stanowiskiem iść do Brukseli” – uważa Veleba.[SN]

Senator oczekuje, że na szczycie zostanie zatwierdzony plan wspólnych działań: „Mowa będzie o tym, w jaki sposób skoordynować negocjacje z Brukselą i w jaki sposób przygotować się do określonych wspólnych kroków, aby w państwach Grupy Wyszehradzkiej nie doszło do tego, co się teraz dzieje w Niemczech. A konkretnie: wspólna obrona, wspólne działania w razie, jeśli Unia Europejska się rozpadnie, itd. W Niemczech

jest ponad milion uchodźców. Kilkaset tysięcy z nich w ogóle nie zidentyfikowano. Rośnie napięcie, rosną wydatki. Niemcy wydadzą przez dwa lata ponad 50 miliardów euro. Nie wydadzą tych pieniędzy na swoich obywateli. Sytuacja będzie trwać dalej, uchodźcy nadal przybywają. Niemcy nie dadzą sobie z tym rady. Wszystko skończy się tym, że ponad pół miliona ludzi będzie musiało opuścić Niemcy. I mnie ciekawi, dokąd oni pójdą? Do sąsiednich państw, w tym również do Czech. Powinniśmy zapobiec takiej niebezpiecznej sytuacji” – powiedział Veleba.[SN]

Przywódcy państw Grupy Wyszehradzkiej coraz częściej wypowiadają się przeciwko uchodźcom z Bliskiego Wschodu. Ostatnio w tej sprawie dwukrotnie dał głos znany z kontrowersyjnych wypowiedzi czeski prezydent Miloš Zeman. Wystąpił publicznie na konferencji organizowanej w Bratysławie przez instytut ASA – Analizy, Strategie, Alternatywy – blisko powiązany z rządzącą na Słowacji partią SMER. Muzułmańskich imigrantów określił jako osoby, które nie są zdolne zaadaptować się do europejskiej kultury, a ponadto wśród nich mogą znajdować się religijni fanatycy i dżihadysty. Dlatego też uważa, że jedynym rozwiązaniem jest deportacja imigrantów.[S]

Arabskich uchodźców przeciwstawił licznym w Czechach Wietnamczykom i Ukraińcom. Stwierdził, że pięć procent ludności Republiki Czeskiej, wliczając w to Słowaków, stanowią cudzoziemcy w tym ponad 100 tysięcy obywateli Ukrainy. Chwalił Wietnamczyków, którzy – jego zdaniem – „są bardziej pracowici niż Czesi i w pełni zasymilowali się w społeczeństwie a ich dzieci osiągają doskonałe wyniki w nauce”. Tymczasem, jak twierdzi czeski prezydent, społeczność muzulmańska nie jest w stanie zasymilować się do europejskiej kultury. „Na dowód” przytoczył skrajne przypadki ortodoksyjnego pojmowania islamu nie będące jednak powszechnie obowiązującą normą w świecie arabskim. „Mąż ma prawo bić żonę, islamska cywilizacja zabrania kobietom dostępu do wykształcenia i pełnienia

znaczących funkcji, zeznania kobiet w sądzie mają połowę wartości zeznań składanych przez mężczyznę” – perorował Zeman. Nie zauważył, że do Europy nie przybywają uchodźcy z Arabii Saudyjskiej czy innych krajów, gdzie obowiązują wymienione przezeń prawa, lecz głównie ze świeckiej i cywilizowanej Syrii.[S]

Ponieważ konferencja dotyczyła przyszłości europejskiej socjaldemokracji, prezydent Zeman i w tym względzie wyłożył swój punkt widzenia, mówiąc: „socjaldemokracja powinna chronić historyczne korzenie nie tylko swojej ojczyzny, lecz także kultury europejskiej”. Po powrocie do Pragi skrytykował czeskiego premiera i przywódcę Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej Bohuslava Sobotkę za zbyt miękkie, jego zdaniem, stosunek do imigracji. Partia socjaldemokratyczna potrzebuje – jak się wyraził – na swoim czele kogoś, „kto przygotowuje kraj przed falą migracji, która może nadejść już w tym roku”. – W przeciwnym razie grozi mu, że zostanie w Unii Europejskiej poniekąd osamotniony u boku Angeli Merkel, a i to niekoniecznie – ostrzegał premiera prezydent. Wiadomo, że pomiędzy obu politykami są wyraźne różnice zdań w podejściu do problemu imigracji. Przykładowo: Sobotka krytykował Zemana za jego udział w listopadowej demonstracji u boku radykalnych nacjonalistów, przeciwników islamu. Z kolei Zeman zarzucał Sobotce, że swą postawą wobec problemu uchodźców zagraża bezpieczeństwu państwa.[S]

Przeciw przyjmowaniu uchodźców wypowiada się, choć w łagodniejszej formie, również socjaldemokratyczny premier Słowacji Robert Fico, co niektórzy odczytują jako grę polityczną przed mającymi się odbyć 5 marca wyborami parlamentarnymi. Podobnie, jak Zeman, również Fico uważa wielokulturowość za fikcję, o czym miałyby świadczyć sylwestrowe wydarzenia w Niemczech. Uważa, że spodziewana w tym roku fala migracyjna może doprowadzić Europę do katastrofalnych konsekwencji. „Rok 2016 będzie rokiem, kiedy albo Unia Europejska rozwiąże problem uchodźców albo upadnie”

– twierdzi Fico. Podobnie jak w Czechach, również na Słowacji istnieje różnica w podejściu do kwestii migracyjnej. Prezydent Andrej Kiska uważa, że w jego kraju nie ma imigrantów, a „Słowacja nie jest dotknięta tym problemem, mamy własne problemy i z nimi musimy się zmierzyć”. [S]

W najbliższym czasie odbędzie się w Pradze międzynarodowe spotkanie na temat uchodźców w którym oprócz państw Grupy Wyszehradzkiej weźmie także udział Bułgaria i Macedonia. W związku z tym regionalny przedstawiciel międzynarodowej organizacji ds. uchodźców UNHCR Feixas Vih wydał oświadczenie w którym apeluje do przywódców krajów Europy Środkowej i Wschodniej o to, aby nie stali z boku w obliczu „bezprecedensowej sytuacji humanitarnej”. „Dla władz w środkowej Europie jest to czas, aby dali mocny przykład i zaangażowali się w udzielenie pomocy rodzinom uciekającym przed wojną i łamaniem praw człowieka niezależnie od ich narodowości i wyznania” – podkreśla w swym oświadczeniu Feixas Vih. [S]

Źródła: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com) [SN], [Strajk.eu](http://Strajk.eu) [S]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net